Rok VIII. Nr. 176. Sosnowiec, środa 28 czerwca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...wy-...ie Adr... dminis... karni: ... ul. Teatr... Telefon Red... 6-93, Administ... 4-97, Drukarni 4-... Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.24...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Sześć ofiar tragicznego nieporozumienia.

Wstrząsające zajście w Kielecczyźnie.

Onegdaj doszło w Wolicy pod Chęcinami do tragicznego, bezsensownego zajścia, którego ofiarą padło życie ludzkie.

Na wapienniku Rychtera w Wolicy wybuchł strajk na tle zatargu o wypłatę zarobków. Dla zlikwidowania zatargu przybył na miejsce zastępca starosty i powiatowy inspektor pracy. W ich obecności odbyła się konferencja przedsiębiorcy z przedstawicielami robotników przy udziale sekretarza klasowych związków zawodowych z Kielc Śliwińskiego.

Konferencja ta dała wynik pozytywny. Zastępca starosty i inspektor pracy wsiedli, po skończeniu konferencji, do auta, aby odjechać do Kielc. Ponieważ sekretarz klasowych zw. zawodowych, Śliwiński, również miał powracać do Kielc, zastępca starosty zaprosił go do swego auta.

Śliwiński z zaproszenia skorzystał i auto miało już ruszyć z miejsca, gdy nagle w tłumie robotników z grupy kobiet ktoś — trudno dziś ustalić, kto — krzyknął: „Śliwińskiego aresztowano!"

Zanim ktokolwiek zdołał zainterwenjować i wyjaśnić sytuację, tłum rzucił się ku autu, zepchnął je do rowu i usiłował przewrócić. Kilku obecnych na miejscu policjantów usiłowało tłum powstrzymać i rozproszyć.

Powstało zamieszanie, w którem padły najpierw kamienie, a następnie strzały.

W wyniku zajścia rannych zostało 3 policjantów kamieniami z uczestników zaś tumultu jeden padł zabity i dwu zostało rannych.

Tak więc w zajściu, które powstało bez żadnego istotnego powodu na skutek okrzyku, rzuconego z tłumu kobiet, zginął jeden człowiek i zranionych zostało 5 osób, w zajściu którego podłożem była psychoza i podniecenie, wytwarzane przez agitację, usiłującą siać wszędzie nieufność i podejrzliwość.

Po zajściu, gdy zorjentowali się wszyscy, jak naprawdę sytuacja się przedstawia, zapanowała wśród jego uczestników konsternacja.

Odroczenie konferencji rozbrojeniowej

PRZY AKOMPANJAMENCIE PROTESTÓW NIEMIECKICH

BERLIN, 27. 6. PAT. Projekt odroczenia konferencji rozbrojeniowej do października wywołał w niemieckich kołach politycznych wielkie zaniepokojenie i niezadowolenie. Cała prasa zgodnie zapowiada zgłoszenie przez delegację niemiecką protestu przeciwko odroczeniu obrad i wyciągnięcie praktycznych konsekwencyj z powstałej wówczas sytuacji.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze, że istnieje projekt kontynuowania obrad przynajmniej do końca lipca br. Projekt ten byłby poparty przez Włochy i Niemcy.

Dzień lotnictwa polskiego w St. Zjednoczonych.

NOWY JORK, 27. 6. PAT. W Chicago w początkach lipca odbędzie się wielkie czterodniowe święto lotnicze American Air Race w czasie którego z inicjatywy „Chicago Tribune" jeden dzień poświęcony będzie lotnictwu polskiemu. Konsul generalny Zbyszewski ofiarował dla zwycięskiego lotnika pierwszą nagrodę imienia Żwirki i Wigury. Redakcja „Chicago Tribune" zwróciło się telegraficznie do kpt. Skarżyńskiego o wzięcie udziału w święcie.

„OJCZE NASZ" według tekstu hitlerowskiego.

BERLIN, 27. 6. PAT. Jak donosi „Deutsche Aligemeine Zeitung", w tumie ewangielickim odbyło się nabożeństwo według zmienionego obrządku z udziałem orkiestry hitlerowskiej. Kazanie wygłosił pełnomocnik kanclerza pastor Mueller, który przyrównał ostatni przewrót do ruchu reformacyjnego. Znamiennem było, że w końcu nabożeństwa modlitwę „Ojcze Nasz" kapelan Mueller wygłosił w tekście zmienionym przez siebie.

Zamożni gospodarze włamali się do spichrza i popełnili samobójstwo.

CZĘSTOCHOWA, 27. 6. PAT. W majątku Dąbrówka Zielona do śpichrza włamali się dwaj złodzieje. Administrator majątku zauważył włamywaczy, zamknął śpichrz i zaalarmował policję, która otoczyła budynek.

Zanim policja wezwała włamywaczy do poddania się, usłyszano wewnątrz 2 strzały.

Po otwarciu spichrza znaleziono w nim zwłoki dwóch włamywaczy, jak się okazało okolicznych gospodarzy Antoniego Zamożniaka i jego syna Władysława.

Umysłowo chora przywiązana do łańcucha

prowadzona po ulicach Olkusza.

W dniu wczorajszym przyprowadzono do starostwa w Olkuszu młodą niewiastę z Witeradowa pod Olkuszem przywiązaną do łańcucha, zdradzającą od pewnego czasu objawy choroby umysłowej.

Nieszczęśliwą, śpiewającą i tańczącą na ulicy prowadziły na łańcuchu dwie inne kobiety.

Po stwierdzeniu przez lekarza powiatowego b. rozwiniętej choroby umysłowej, zwrócono się do jednego z zakładów pssychjatrycznych w poznańskiem o zarezerwowanie miejsca dla chorej.

Chora jest b. niebezpieczną dla otoczenia. W przystępie furji nieszczęśliwa kobieta rzuca się na ludzi, demoluje mieszkanie i usiłuje podpalać domy.

Prowadzenie umysłowo chorej przez Olkusz na łańcuchu było nie lada atrakcją dla mniej wybrednej publiczności, natomiast czyniło przykre wrażenie dla innych.

Nieszczęśliwą odprowadzono tymczasem do domu i oddano pod opiekę rodziny.

SZTURMÓWKA HITLEROWSKA OBSADZIŁA CENTRALĘ PRASOWĄ KOŚCIOŁA EWANGIELICKIEGO.

BERLIN, 27. 6. PAT. Z polecenia pełnomocnika kanclerza Hitlera dom ewangielickiej agencji prasowej został obsadzony przez oddziały szturmowe i zrewidowany. Dotychczasową dyrekcję urlopowano i powołano zarząd komisaryczny. Dom ten stanowił centralę półurzędowej agencji prasowej kościoła ewangielickiego w Niemczech.

—:O:—

STAN BEZROBOCIA W KRAJU

WARSZAWA, 27. 6. PAT. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P.U.P.P. na terenie całego państwa wynosiła w dniu 24 bm. 226 466 osób, co stanowi dalszy spadek w stosunku do tygodnia ubiegłego o 2.881 osób.

MARSZAŁEK RACZKIEWICZ W RIO DE JANEIRO.

RIO DE JANEIRO, 27. 6. PAT. Marszałek senatu Raczkiewicz w towarzystwie posła Rzeczypospolitej Grabowskiego i przedstawiciela brazylijskiego ministerjum spraw zagranicznych złożył wczoraj wieniec w mauzoleum Ruy Barbozy, delegata Brazylji w trybunale haskim oraz głośnego obrońcy Niepodległości Polski. Marszałek zwiedził następnie dom Barbozy.

—:0:—

KU CZCI Ś. P. BISKUPA BANDURSKIEGO.

WARSZAWA, 27. 6. PAT. Dziś rano, jako w dniu imienin ś. p. ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego odprawione zostały żałobne nabożeństwa w kościele św. Augustyna przy ul. Dzielnej, celebrowane przez ks. biskupa Niemirę, oraz w kościele garnizonowym przy ulicy Długiej przez ks. kapelana Małka.

Na nabożeństwach obecni byli przedstawiciele władz, delegacje wszystkich formacyj wojskowych, stacjonowanych w Warszawie, oraz delegacje organizacyj byłych wojskowych ze związkiem legjonistów na czele i pocztami sztandarowemi.

—:O:—

NAGRODA POKOJOWA NOBLA DLA HINDENBURGA.

BERLIN, 27. 6. PAT. Cała prasa niemiecka lansuje wysuniętą przez norweski dziennik „Morgen Avisen" w Bergen propozycję, aby tegoroczna nagroda pokojowa Nobla przyznana została prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi.

Mussolini miałby otrzymać tę nagrodę w przyszłym roku.

—0O0—

ECHA ZABÓJSTWA Ś. P. KOMORNIKA JAROSZEWICZA W OLKUSZU.

P. prezydent darował resztę kary zabójcy.

W r. 1929, głośną była sprawa zabójstwa komornika ś. p. Jaroszewicza przez st. posterunkowego, Aleksiejewa w czasie eksmitowania jego rzeczy z domu Bejgra w Olkuszu.

Aleksiejew zamiast do gospodarza, w przystępie wielkiego zdenerwowania strzelił do wychodzącego z mieszkania Bejgra ś. p. Jaroszewicza, sądząc że wychodzi sam gospodarz Bejger.

Sprawca został skazany na 5 lat więzienia. Obecnie p. prezydent Rzplitej dekretem z dn. 10 bm. tj. akurat w 4 lata, w drodze łaski darował dalszą karę Aleksiejewowi, który wrócił już do domu.

Z kraju i ze świata

ZANIK PAMIĘCI.

POZNAŃ, 28. 6. Przed tygodniem zawiadomiono tutejszy wydział śledczy o zaginięciu b. kierownika restauracji „Gastronomja“ Wincentego Pijarowskiego, który opuścił przed kilkunastoma dniami mieszkanie swe i odtąd wszelki ślad za nim zaginął.

P. Pijarowski cierpiał na zanik pamięci. To też przypuszczano, że uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Policja wszczęła dochodzenia, które przez dłuższy czas nie dawały żadnych rezultatów. Dopiero wczoraj okazało się, że w zakładzie psychiatrycznym na Grobli przebywa od kilku dni nieznany mężczyzna, którego identyczności nie można było ustalić. Stwierdzono obecnie, że jest to Pijarowski, który po opuszczeniu mieszkania stracił pamięć i błąkał się po polach pod Poznaniem.

Znaleziono go w Olechowie zupełnie wyczerpanego. Na wszelkie pytania nie umiał dać żadnej odpowiedzi, niczego bowiem sobie nie przypominał.

——:O:——

O ZMIERZCHU WIELKICH MIAST MÓWIŁ ROOSEVELT

WASZYNGTON, 28.6. Na zebraniu młodzieży farmerskiej wygłosił prezydent Roosenvelt dłuższe przemówienie, w którem wzywał młodzież wiejską do pozostania na roli. „Zostając na wsi — mówił prezydent — ma się wprawdzie małe szanse dojścia do miljonowego majątku, natomiast każdy z rolników ma gwarancję, że nie będzie żył w obliczu głodu i widma braku dachu nad głową“.

Prezydent skończył swoje przemówienie zwrotem, że zbliża się zmierzch wielkich miast, a przyszłość leży na wsi.

——:O:——

ZNAK ŻYCIA MATTERNA.

VANCOUVER, 28.6. Pewien radjoamator z Seattle (koło Vancouver w Kanadzie) doniósł, że udało mu się pochwycić znak życia od zaginionego lotnika amerykańskiego Matterna Oto radjoamator ów przejął komunikat pewnego rosyjskiego statku., znajdującego się na 69 st. szer. półn. i na 177 st dług. wsch., czyli między wyspą Wrangla a północnem wybrzeżem Syberji, a więc o wiele dalej na północ, niż zamierzony lot Matterna z Chabarowska do Nome.

W komunikacie ,którego odbiór był niewyraźny ,wymienione jest nazwisko Matterna. Radjoamator przypuszcza, że na tym statku właśnie może znajdować się Mattern. Władze w Tokio nie otrzymały dotąd żadnej wiadomości o zaginionym lotniku.

——oOo——

PRZED DYKTATURĄ W AUSTRJI.

LONDYN, 28.6 „Daily Express“ donosi z Wiednia, że kanclerz austrjacki dr. Dollfuss miał na nadzwyczajnem posiedzeniu gabinetu postanowić iż komisarz bezpieczeństwa major Fey ma być mianowany austrjackim kanclerzem związkowym, jeśli obecny stan niepokoju i teroru będzie trwał dłużej. W tym wypadku Dollfus objąłby stanowisko ministra spraw zagranicznych Major Fey otrzyma pełnomocnictwa dyktatorskie.

Sułtański hotel próżniaków

Wspomnienia z Turcji, której już niema.

Jawasz! Jawasz! — Zwolna! Zwolna!

„Jawasz“ było leitmotywem życiowym dawnej Turcji, Turcji z czasów sułtana Abdul Hamida, Turcji, której już niema.

Lenistwo turków było przysłowiowe na całym bliskim Wschodzie. Prawowierny turek, wyznawca proroka, jeśli nawet nie był effendim, a prostym człowiekiem, uważał za swój obowiązek spędzać większą część dnia na słodkiem dolce farniente, siedząc z podwiniętemi nogami w kawiarni i dumając o niczem nad filiżanką czarnej kawy, otoczony kłębami dymu z fajki. Te chwile produkcyjnego nieróbstwa (jak to określali niewierni) nazywały się w Turcji mile brzmiącem dla ucha muzułmanina mianem „kejf“.

„Kejf“, t. j. odpoczynek, zajmował turkowi wszystek czas. który mu pozostawiała praca. A praca, wszelka praca odbywała się w Hamidowskiej Turcji pod hasłem „jawasz“.

Abdul Hamid nie lubiał zresztą i nie protegował zbyt pracowitych poddanych. Jego podejrzliwość obejmowała wszystko, podejrzaną wydawała mu się nawet pracowitość. Na tem tle powstała z woli i fantazji despoty jedyna w swoim rodzaju na całym świecie instytucja: hotel dla próżniaków. Zawodowi próżniacy i leniwcy zwą się w Turcji „Tambellari“.

„Khan Tambellari“, inaczej mówiąc hotel próżniaków, umieszczony został z rozkazu sułtana w jednym z pałacyków w pobliżu Ildiz Kiosku. Do osobliwego hotelu przyjmowano z rozkazu władcy prawowiernych muzułmanów tylko najwybitniejszych i najbardziej znanych w Stambule leniuchów. Na koszt osobisty sułtana urządzono ów hotel, nie szczędząc pieniędzy na wszelkie wygody. Zawodowi próżniacy a mieszkańcy tego dziwacznego hotelu opływali we wszystko, jak pączek w maśle.

Abdul Hamid bawił się świetnie swoim pomysłem. Ale do czasu tylko. Napływ kandydatów był coraz większy, koszty utrzymania Tambellari rosły coraz bardziej, tak, iż wkońcu zdecydował się Abdul Hamid zamknąć przytułek równie nagle, jak go otworzył. Likwidacja odbyła się w sposób radykalny. Z rozkazu padyszacha oblano naftą cały budynek, podpalono ze wszystkich stron... nie uprzedzając o tem lokatorów.

Abdul Hamid postanowił przyjrzeć się in persona temu widowisku. W otoczeniu przybocznej straży albańskiej zajął miejsce przed budynkiem i czekał na efekt. Ogień, podsycany przez naftę, wybuchł gwałtownie, płomienie ogarnęły gmach ze wszystkich stron. Wypróbowane lenistwo Tambellari nie wytrzymało ogniowej próby. Na widok płomieni, wydając okrzyki zgrozy i strachu, zerwali się wszyscy i z chyżością ściganych zajęcy uciekali drzwiami i oknami.

Honor domu i zawodu uratował jednak jeden z Tambellari. Widząc buchające przez okno płomienie, zerwał się w pierwszej chwili z posłania i zamierzał uciekać. Przyrodzone jednak lenistwo wzięło górę nad wysiłkiem i z okrzykiem „Jawasz“ rzucił się z powrotem na rozesłane poduszki. Abdul Hamid na ten widok klasnął w dłonie z zachwytem i rzekł do ministra policji, znajdującego się w jego świcie: „Oto prawdziwy Tambellari! Ratować tego człowieka! Resztę rozpędzić i zakuć w kajdany. Cała banda to fałszywi próżniacy. Ten jeden wolał umrzeć, niż ruszyć się z miejsca“.

Rozkazy padyszacha zostały w lot wykonane. Najprawdziwszy leń z leniów, uratowany cudem z pośród płomieni Tambellari, otrzymał w nagrodę za swoje lenistwo od padyszacha piękną willę w podarunku, jako dożywotnią własność wraz ze służbą i rentą.

Tak bywało ongiś w dawnej Turcji, której już niema...

M. K.

Polak w afrykańskiej dżungli.

40 lat pracy misjonarza wśród murzynów

Małe miasto pomorskie Żnin ma ostatnich dniach sensację nielada. Niezwykły gość odwiedził jego mury. Gościem tym jest urodzony w Żninie ks. Angelicus Konieczko, misjonarz w Południowej Afryce Ks. Konieczko opuścił rodzinne miasto przed 40 laty i dopiero teraz po tylo letniej nieobecności powrócił do Żnina w odwiedziny do swych krewnych.

Niezmiernie ciekawe szczegóły o ks. misjonarzu i miejscach jego pracy podaje jedno z pism pomorskich.

Ks. Konieczko już od dzieciństwa zdradzał powołanie do stanu duchownego. Pociągały go pozatem podróże i dalekie kraje. Poszedł więc tą drogą.

Po 10-letniem przygotowaniu w kongregacji, wyjechał w r. 1903 do ongiś niemieckich kolonij południowo — zachodnio - afrykańskich.

Od tego czasu pracował on w rozmaitych ośrodkach misjonarskich w Rodezji, Usambawa, Zanzibarze, Tanbanjika, Dar-es-Salam

Na całym obszarze misyjnym południowej Afryki pracuje ogółem 97 księży misjonarzy, należących do pięciu wikarjatów.

Staraniem kongregacji „Propagande Fide“, założono jedno seminarjum duchowne dla kształcenia kleru murzyńskiego, które ma już potem dalej prowadzić pracę misyjną. Między 97 księżmi misjonarzami jest tylko dwu polaków, reszta to anglicy, włosi, francuzi, belgijczycy i znaczny procent niemców

Do pomocy księżom misjonarzom jest jeszcze około 300 braci laików, między nimi 3 polaków. Również między siostrami zakonnemi jest 5 polek, które się tej szczytnej pracy poświęciły. Staraniem misyj katolickich założono też 4 seminarja nauczycielskie dla wychowania nauczycieli tubylczych, którzy potem idą szerzyć oświatę w niedostępną dla europejczyków dżungle, między szczepami najwięcej pierwotnemi.

Ks. Ang. Konieczko mimo 56 lat i ciężkiej pracy misjonarskiej, jest jeszcze pełen życia i zapału odcięcia od ojczyzny i narodu polskiego ks. Konieczko włada tak poprawnie polskim językiem, jak gdyby nigdy z Polski nie wyjeżdżał.

Zamiast lotnika--„Robot“

obleci w sześć dni świat dokoła

Wszyscy pamiętają lot dwu wybitnych lotników amerykańskich Posta i Gattyego, którzy przed dwoma laty ustanowili rekord lotu dookoła świata, dokonawszy go w 8 dni, 15 godzin, 51 minut.

Obecnie jeden z uczestników tego lotu, jednooki lotnik Post zamierza znowu lecieć dookoła globu ziemskiego, ale do lotu swego wprowadza dwie nowości. Po pierwsze pobije swój własny rekord, obiecując oblecieć świat w sześć dni.

Po drugie....

Właśnie to drugie jest rzeczą zdumiewającą. Post nie bierze ze sobą swego towarzysza Gattyego, nie bierze żadnego innego lotnika ,a jednak leci nie sam...

Jakże to możliwe; Przecież to brzmi, jak zagadka na konkurs pomysłowości. Nie leci z lotnikiem, a jednak nie leci sam...

Tak, bo ów lot Posta będzie jednocześnie pierwszą większą wyprawą, na której wypróbowane zostaną zdolności pilota automatycznego.

Ów automat jest to specjalnego rodzaju „robot“, który za naciśnięciem guziczków spełnia wszelkie funkcje, związane z prowadzeniem samolotu.

Pierwszy tego rodzaju automat wypróbowany przed kilku miesiącami, umiał tylko utrzymywać aeroplan w linji horyzontalnej ale nie umiał nim kierować. Ulepszano go coraz bardziej i ostatnie modele automatycznych pilotów potrafią już zmieniać kierunek lotu, oraz regulować wysokość lotu maszyny. Wszystkie te funkcje wykonywa ów martwy pilot tak jakgdyby był żywym człowiekiem. Posiada zaś tę wyższość nad człowiekiem żywym, że nie ulega żadnym wstrząśnieniom nerwowym i zawsze równie opanowany i spokojny kontynuuje swój lot.

Takiego właśnie milczącego towarzysza zabiera w swój lot dookoła świata lotnik Post.

—Muszę być dla niego sprawiedliwy — powiedział tym, którzy wypytywali go o automatycznego pilota. — To on będzie kierowcą tego lotu. Ja zaś tylko zwykłym pasażerem.

Trasa lotu Posta i jego niesamowitego towarzysza jest następująca: Startują pod Nowym Jorkiem i bez lądowania zamierzają lecieć do Berlina. Stąd lot do Moskwy. Nowosybirska, Irkucka. na Alaskę, do Kanady i z powrotem do Nowego Jorku.

Średnia szybkość lotu ma wynosić 250 klm. na godzinę.

Wszystko obmyślone jest ogromnie starannie. Na stacjach syberyjskich zawczasu będą przygotowane zapasy smarów i paliwa.

— Biorę ze sobą zapas wędek, bo podobno w rzekach syberyjskich są wspaniałe ryby — powiedział wesoło Post. — Jeżeli warunki będą mi sprzyjały, dokonam lotu .nawet w 4 dni, zamiast sześciu, które obliczam już na zapas. On mi w tem pomoże.

I wskazał na milczącego towarzysza.

Między Berlinem a Moskwą na ostre...

Stosunki sowiecko - niemieckie weszły znowu w fazę znacznego naprężenia.

Od chwili objęcia władzy przez Hitlera naprężenie to od czasu do czasu wzrasta. Gdy dochodzi do zbyt rażącego zaostrzenia, dyplomacja berlińska usiłuje je nieco łagodzić, ale po każdym wstrząsie stan rzeczy jest coraz gorszy:

stosunki te są na pochyłej płaszczyźnie i najwidoczniej staczają się coraz niżej.

Ostatnio moment krytyczny wywołał memorjał Hugenberga. Rząd niemiecki wprawdzie wypiera go się, a w każdym razie zaprzecza, jakoby plan kolonizacji, przewidziany w nim, rozciągał się na ziemię Republiki Sowietów ale w Moskwie tym zapewnieniom już nikt wiary nie daje.

Jeżeli nawet czynniki oficjalne zadowolą się udzieloną w tej sprawie przez von Bülowa odpowiedzią na notę p. Chińczuka, posła Sowietów w Berlinie, będzie to tylko formalne załatwienie zatargu.

Prasa sowiecka traktuje sprawę jako nie ulegającą żadnej wątpliwości.

Artykuł Karola Radka, który stanowił pierwszą odpowiedź sowiecką na memorjał Hugenberga, pozostaje tam nadal w mocy.

A w artykule tym zadźwięczały nuty, które od Brześcia w Sowietach pod adresem Niemiec nie były używane.

Mianowicie Radek napisał: niech Niemcy spróbują przemaszerować przez Polskę do Sowietów, a przepędzimy ich do Kamerunu.

Nie można dziwić się, że z łamów prasy sowieckiej padają tak daleko idące wyrazy, gdy z Berlina przychodzą wieści o zbrojeniu i ćwiczeniu oddziałów emigracji rosyjskiej, a właściwie tej części emigracji, która dotąd śni i marzy o zawróceniu koła historji Rosji wstecz.

W pobliżu Brandenburga przygotowano podobno już 2·000 takich wojowników; jest to dopiero początek; ma być stworzona cała dywizja rosyjska złożona z 12.000 ludzi.

Nietylko prasa sowiecka na takie wieści reaguje w ostry sposób, ale i angielski organ robotniczy „Daily Herald" z tego powodu ostrzega Niemcy, że takiej misji kolonizacyjnej Europa zachodnia nie zniesie z równym spokojem, jak tolerowała marsz japoński na Chiny.

Na tle tych rozwijających się dopiero nastrojów, uderza dziwna logika dziejów: kułak opancerzony niemiecki przyczyni się bez wątpienia do likwidacji caratu w Rosji.

Działania hitlerowców, ich aspiracje i plany prowadzą w prostej linji do oryginalnego rewanżu: czerwona Rosja w roli likwidatora hitlerowskiego.

Oto obraz, który powstawać musi w duszy każdego patrjoty sowieckiego, a kto wie, czy nie budzi on w tym lub innym strun patrjotyzmu rosyjskiego.

Dziwne są koleje losów i przeznaczenia narodów.

Nowym szlakiem tradycji polskiej

Symboliczne Wianki w dniu Święta Polskiego Morza.

Tegoroczna uroczystość „Wianków", przełożona na 28 czerwca, w którym to dniu cała Polska rozpozyna Święto Morza, po raz pierwszy nabiera rozmiarów święta narodowego.

Po raz pierwszy od tych zamierzchłych czasów, kiedy tradycja ta powstała na ziemiach Polski, symboliczne wianki, rzucane w nurty naszych rzek polskich, mają stać się częścią wielkiego obchodu na cześć Polskiego Morza.

Jak od wielu lat, tak i w tym roku cała Polska w tę pełną mroku noc świętojańską stanie się potężnym wyrazem umiłowania zwyczajów, przechodzących z wieku na wiek, przekazywanych w duchowej spuściźnie z pokolenia na pokolenie.

Wszystkie wody z królową rzek polskich Wisłą na czele nieść będą na swych błękitnych i wartkich falach tysiące tradycyjnych wianków, wszystkie wody płonąć będą tysiącami migotliwych płomyków, a wzdłuż ustrojonych wybrzeży zafalują rozlewne, radosne pieśni „Sobótek".

Piękna ta tradycja, wydobyta z zamierzchłej dali słowiańskich prastarych obrzędów, będzie mieć w tym roku swoją specjalną wymowę. „Wianki" i „Sobótki" posłużą tym razem celom propagandy Polskiego Morza.

Wianki, ten prastary słowiański symbol dziewictwa i niewinności, staną się w tym roku jednym wielkim wyrazem pokojowości narodu polskiego.

Płonące zaś na wzgórzach „Sobótki", te ognie symbolizujące pożogę wojenną, mają być ostrzeżeniem dla wroga, że naród polski raczej dopuści do wojny, niż da sobie wydrzeć choć by najmniejszy skrawek ziemi ojczystej.

I jeszcze jedno zadanie wypełnią tradycyjne wianki, płynące nurtem wiślanym do Gdańska. Uciemiężonym braciom naszym na prawym brzegu Wisły zaniosą one pozdrowienie, wobec prusaków zaś zaświadczą o naszem gorącem pragnieniu, aby przyszły bieg dziejów ujście polskiej Wisły od morza oddał nareszcie w ręce narodu polskiego.

Kobiety wyrzuciły na bruk

pracujących mężczyzn.

(Korespondencja własna).

New-York, w czerwcu.

„Breadwinner", „flappers"...

Jeszcze kilka lat temu „breadwinner" (zdobywca chleba) był prawie wyłącznie mężczyzną. „Flapper", co odpowiada europejskiemu pojęciu flanowania po mieście, przypadało z tytułu, urzędu i wolnego czasu amerykance. Dzięki filmowi, powieściom, opowiadaniom turystów utrwaliła się opinja o amerykance, jako o typowej „flapper", pędzącej w swem aucie lub wynajętej taksówce w pogoni za rozrywkami i zabawą.

Przyszedł kryzys i świat amerykański stał się światem naopak. Lekkomyślna, szybkonoga i łatwa w wydawaniu pieniędzy amerykanka ze sfer zamożnych i średnio zamożnych stała się w dzisiejszej Ameryce legendą.

Dwanaście albo trzynaście miljonów bezrobotnych mężczyzn trwa w przymusowej bezczynności od lat kilku. W miljonach rodzin przestali oni być tem, co nazywano tutaj „breadwinners, a miejsce ich zajęły kobiety. Według przypuszczalnych obliczeń w Stanach Zjednoczonych pracuje obecnie zawodowo 4 miljony kobiet zamężnych. Z tej liczby przeszło połowa, 2 miljony mężatek, jest właściwą podporą rodziny i utrzymuje dom ze swych zarobków.

Nieznający obecnych stosunków amerykańskich turysta, przybyły ze starego świata, może pomyśleć, iż te tysiące i tysiące szykownych i zgrabnych kobiet, które widzi w pewnych godzinach masowo na najbardziej ożywionych arterjach New Jorku, należą do t. zw. „flappers". Tymczasem są to kobiety urzędniczki, pracowniczki, adwokatki, rysowniczki, przedstawicielki wszelkich rodzajów pracy i zawodów, które śpieszą albo do domu, albo do warsztatów pracy.

Wytłumaczenie tego rażącego paradoksu, jakim jest przymusowe bezrobocie kilkunastu miljonów mężczyzn w sile wieku obok pracującej miljonowej armji kobiet, polega na bardzo prostej kalkulacji przedsiębiorców amerykańskich. W tem samem biurze, w którem zwolniono z pracy wszystkich mężczyzn, pozostawiono na posadach wszystkie kobiety, które pobierają pensje o 50 proc. mniejsze od tych, jakie otrzymywali mężczyźni.

Tu kryje się przyczyna właściwa utrzymania się kobiet na placówkach zarobkowych. Kryzys zburzył cały dotychczasowy porządek rzeczy w życiu rodzinnem amerykan. Oczywiście, o ile chodzi, jak mówiliśmy na wstępie, o rodziny ze sfery średniej, mieszczańskiej, a nawet zamożnej aż do chwili kryzysu, a zwłaszcza słynnego krachu giełdowego. Uprzywilejowane dziś jeszcze „dziewięć tysięcy" ze sfer miljonerów, trzymających się mocno i mogących sobie pozwolić na luksus, prowadzą, rzecz prosta, ten sam tryb życia co dawniej.

Z tych to sfer rekrutują się „flappers" szykowne, teatry, a wreszcie modne plaże kalifornijskie. Ale to już są tylko wyspy na oceanie kryzysowego porządku rzeczy. Pysznią ca się dotąd swoją uprzywilejowaną sytuacją Ameryka, upodobniła się pod miażdżącym obuchem kryzysu do Europy powojennej z jej obniżoną stopą życiową. A wpływ tej obniżki stopy życiowej odbił się przedewszystkiem na pozycji materjalnej i społecznej kobiety.

Em. K.

Rozmaitości

EMIGRACJA I POWROT WYCHODŹCÓW.

Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego w maju wyjechało z Polski 5.371 emigrantów, w tem 4.690 do krajów europejskich i 681 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 1.844 wychodźców do Niemiec — 33, do innych krajów europejskich 2.823, do Stanów Zjednoczonych A. P. 41, do Kanady 83, do Argentyny 93, do Brazylji 145, do Urugwaju 28, do innych krajów Ameryki 40, do Palestyny 227, oraz do innych krajów 24.

W tym samym okresie powróciło do Polski 2.010 wychodźców, w tem 1.582 z krajów europejskich i 428 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 1.103 wychodźców,z Niemiec 89 z innych krajów europejskich 390,ze Stanów Zjednoczonych A. P. 57, z Kanady 74 z Argentyny 228, z Brazylji 6, z Urugwaju 8, oraz z innych krajów 47 wychodźców.

—oOo—

WŁOCHY BUDUJĄ TWIERDZE NAD GRANICĄ JUGOSŁOWIAŃSKĄ

Według wiadomości nadeszłych z pogranicza włoskiego, po stronie włoskiej w szybkim tempie buduje się twierdze na odcinku Triglaw - Rjeka. Budowane są podziemne ukrycia dla amunicji, betonowe kawerny i podstawy dla ciężkiej artylerji.

W ubiegłą niedzielę wydano rozkaz, że wszystkie światła na drogach w kierunku Rjeki muszą być zgaszone i nikt nie śmiał zbliżyć się do drogi wiodącej w stronę góry św. Katarzyny, gdzie również buduje się twierdze.

Wśród ciemnej nocy przetransportowano na tym odcinku trzy szybkie strzałowe działa wielkiego kalibru.

—oOo—

PASTYLKI ZAMIAST OBIADU.

Profesorowi heidelberskiemu, Kasprowi Schmidtowi, udało się urzeczywistnić marzenie chemików o zastąpieniu obiadów i śniadań porcją maleńkich pastylek. Prof. Schmidt w ciągu 5 lat czynił doświadczenia nad nasionami bawełny i doszedł do wniosku, że nasiona te są niezwykle pożywne, zawierają bowiem witaminy A, B, C i E. Ekstrakt przygotowany z tych nasion jest niezwykle odżywczy. Dwie maleńkie pastylki w zupełności zastępują trzy normalne posiłki. Jedna szczypta proszku nasion bawełny zwiększa pożywność potrawy o 30 proc.

Małe kopalnie w Zagłębiu nie będą zamknięte.

Interwencja posłów Z. Z. Z. w Warszawie. — Rząd potępia politykę szantażu przemysłowców węglowych.

Perfidna akcja przemysłowców węglowych, polegająca na polityce szantażu wobec robotnika i wyzyskiwaniu jego zależności od pracodawcy w dzisiejszych ciężkich czasach — znalazła właściwe określenie na łamach niezależnej prasy i w opinji publicznej.

Łajdackie metody obcego kapitału stosowane obecnie w Zagłębiu przy okazji zbierania podpisów robotniczych na deklaracjach o „dobrowolnej" obniżce płac o 15 proc.— nie mają odpowiednika w historji życia robotniczego, chyba może w kolonjach afrykańskich, gdzie karabin i kij jest dostatecznym i dość przekonywującym argumentem dla czarnego, nieoświeconego niewolnika.

W Zagłębiu, w sukurs szantażowym pomysłom przemysłowców — przyszła niewybredna w środkach i metodach, pseudo robotnicza organizacja, t. zw. „Praca Polska" — wychowana na ideologji endeckiej.

„Organizacja" ta powołana do rozbijania spoistości frontu robotniczego przez stronnictwo narodowe — wzięła obecnie na swe barki wstrętną rolę „szturmówki" przemysłowców w walce o „dobrowolną" obniżkę płac.

Jak ta „wolna i nieprzymuszona wola" robotnika wygląda — wiemy aż nadto dobrze...

Groźbą pozbawienia kawałka chleba wymusza się podpisy od robotników, szantażuje się tą „dobrowolną" zniżką rząd i przerzuca się cały kosztowny ciężar utrzymania zbędnej administracji i setek dyrektorów kopalni na społeczeństwo.

W sprawie 15 proc. obniżki płac w górnictwie interwenjował w ministerjum opieki społecznej i w ministerjum przemysłu i handlu poseł Konieczko.

Obydwa te resorty są zaskoczone obniżkową polityką przemysłu i potępiają metody, do których uciekli się przemysłowcy i ich zausznicy.

Poseł Konieczko interwenjował ponadto w sprawach małych kopalni w Zagłębiu, będących kością w gardle dla wielkich przedsiębiorstw węglowych.

Rząd zajął w tej sprawie zdecydowane stanowisko. Małe kopalnie nie będą zamknięte, przyczem minister przemysłu i handlu wyzyska swoje prerogatywy, wynikające z dekretu prezydenta Rzplitej o normowaniu produkcji węgla.

Jak się dowiadujemy, kopalnie: „Wiktorja" i „Stanisław" w Dąbrowie otrzymały już zamówienia, pierwsza na 4 i pół tysiąca ton miesięcznie, druga na 3 tysiące ton. Inne, małe kopalnie, albo już zamówienia otrzymały, albo je też otrzymają w najbliższych dniach.

W delegacji do ministrów we wspomnianych sprawach w imieniu Z.Z.Z. brali udział: prezes Moraczewski, poseł Konieczko i poseł Gawlik

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim przyjaciołom, kolegom, znajomym a w szczególności Związkowi Pracowników administracji gminnej pow. Olkuskiego, Ochotniczym Strażom w Wolbromiu i Olkuszu, Tow. Sokół oraz wszystkim życzliwym, którzy oddali ostatnią przysługę drogim dla nas zwłokom

ś. p. Wiktora Fryderyka Gołębiowskiego

jak również za okazanie nam tyle serca w ciężkich chwilach. Składamy tą drogą najserdeczniejsze „Bóg Zapłać"

ŻONA, SYNOWIE I KREWNI.

Afera wywrotowa w Kieleckiem.

ARESZTOWANIE 40 OSÓB.

Policja polityczna w Kielcach wpadła na trop szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej, która swą działalnością obejmowała nietylko całe woj. kieleckie, ale sięgała również poza jego obręb

Dotychczas aresztowano około 40 osób, w tem kilku wybitnych przywódców i kierownika organizacji przysłanego przez centralę, któremu zarzuca się szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

W ręce władz wpadło dużo materjału obciążającego. Szczegóły ze względu na trwające śledztwo trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Zakończenie roku szkolnego

w publ. szkole dokształcającej handlowej żeńskiej w Sosnowcu.

W lokalu szkoły handlowej im. Królowej Jadwigi odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego, połączone z rozdaniem świadectw pierwszym absolwentkom publ. szkoły dokształcającej handlowej żeńskiej w Sosnowcu. W uroczystości wzięli udział przedstawiciel zarządu miasta K. Nawrocki, kierownik pedagogiczny szkół dokształcających zawodowych inżynier W. Krzyżkiewicz, wiceprezes izby handlowej p. Gruszczyński, przedstawiciele miejscowego kupiectwa pp. Paweł Kucharski i Bronisław Garliński oraz grono nauczycielskie.

Na program uroczystości złożyły się: przemówienie kierowniczki szkoły p. M. Sochackiej, która w krótkich słowach złożyła sprawozdanie z rozwoju szkoły w okresie trzechlecia jej istnienia oraz pożegnała uczenice opuszczające szkołę.

Chór szkolny pod batutą p. Kazimierza Dobrowolskiego odśpiewał hymn narodowy i kilka innych utworów. Prezeska koła samopomocy, uczenica kl. II Z. Slepkówna odczytała sprawozdanie z działalności koła. Pożegnalne przemówienia i deklamacje wygłosiły uczenice kl. II i III. Następnie zabrali głos: naczelnik Nawrocki, inżynier Krzyżkiewicz i p. Gruszczyński, dając cenne wskazówki absolwentkom i życząc im powodzenia.

Po przemówieniach nastąpiło rozdanie świadectw.

Świadectwa ukończenia otrzymały: Czerniewska Zyta, Englarówna Cyrla, Englardówna Mila, Gawęcka Marja, Glejtmanówna Marja, Goldówna Fryma, Goldówna Szandla, Gromska Helena, Ingsterówna Dora, Kowalska Janina, Krzysztofikówna Stanisława, Lichtensztejnówna Estera, Łebkówna Marja, Mierzejewska Elżbieta, Muszanka Irena, Pietrasówna H., Slepkówna Wł., Sobiówna Rozalja, Sowianka Antonina, Szlachtówna Helena, Szlęzakówna Marja, Wandermanówna Bronisława, Zającówna Adela, Zającówna Józefa, Zielonkówna Chama.

Na poparcie „sprawy" u wpływowych osób.

OSZUST Z SOSNOWCA SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko znanemu na terenie Zagłębia aferzyście, 30-letniemu Stanisławowi Będkowskiemu (Sosnowiec, Florjańska 29).

Będkowski szukał szczęścia w różnych instytucjach Sosnowca. Pracował w „Polminie", „Hucie Katarzyna", w firmie „P. B." w Sosnowcu, wkońcu w sosnowieckim magistracie, wszędzie dopuszczając się różnych nadużyć. Nadużycia, popełnione w magistracie, położyły kres karjerze Będkowskiego, który wylany na bruk, — założył „biuro stręczycielstwa posad".

Bezpośrednio po tem ukazały się w miejscowej prasie liczne ogłoszenia, oferujące posady, dozorców domu, woźnych, portjerów hotelowych itp. Będkowski również nie zapomniał o płci odmiennej, dla których zarezerwował posady krawczyń... w kasie chorych.

Nic dziwnego, że do mieszkania Będkowskiego ciągnął cały korowód ludzi, od których oszust wyłudził ściskane na czarną godzinę grosze, odejmując im od ust ostatni kęs chleba.

Nieszczęsne ofiary oszusta dowiedziały się po niewczasie, iż „biuro" owe jest fikcją. Do prokuratury wpłynęło wiele skarg, z których wynikało, że Będkowski zdołał w ten sposób nabrać biedaków na ogólną sumę 1000 złotych. Pieniądze brał przeważnie „na poparcie sprawy" u „wpływowych" osób.

Wyrafinowany oszust znalazł się pod kluczem, skąd nie prędko wyjdzie, wobec wytoczenia mu całego szeregu spraw.

Wczorajsza sprawa zakończyła się skazaniem go na sześć miesięcy więzienia.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czerwiec 28 Środa	Dziś: Leona II Jutro: ŚŚ. Piotra i P. Wschód słońca: 3.35 Zachód słońca: 19.59

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 28 czerwca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 77.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Piesni polskie. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Skrzynka PKO. 16.00. Muzyka z Ciechocinka. 16.55. Dokąd jechać i jak się urządzić. 17.00. Pogad. aktualna. 17.15. Koncert solistów. 18.15. Odczyt: Sport i wychowanie fizyczne. 18.35. Koncert kameralny. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Recytacja wierszy morskich. 20.00. Muzyka lekka 20.40 Dz. wiecz. 20.50. Recital fortep. 21.50. Capstrzyk z Gdyni. 22.20. Odczyt w jęz. angielskim. 22.35. Wiad. sport. 22.45. Wiad. meteor. 22.50. Koncert w wyk. orkiestry marynarki wojennej z Gdyni.

KATOWICE.

Środa, 28 czerwca.

7.00. Tr. z Warsz. 11.50. Program na dz. nast. 11.58. Sygnał czasu 12.05 Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05 Kom. gospod. 15.15. Płyty. 15.25. Kom gospod. 15.35. Płyty. 16.00. Koncert popul 17.00. Tr. z Warsz. 19.10 Beskid Śląski jako teren badań faunistycznych. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Recytacja wierszy morskich 20.00 Muzyka lekka. 20.40. Dz. wiecz. 21.00. Recital fortep. 21.50. Capstrzyk z Gdyni. 22.00. Odczyt z Warsz. 22.20. Płyty. 22.25. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

WARSZAWA.

Czwartek, 29 czerwca.

8.55. Program na dz. nast 9.00 Tr. mszy św. polowej z molo Wilsona w Gdyni. 11.00. Program na dz. nast. 11.05. Płyty. 11.35. Odczyt misyjny. 11.58.8 Sygnał czasu. 12.05. Przem. Pana Prezydenta Rzplitej. 12.15. Tr. defilady w Gdyni. 12.40. Kom. PIM. 12.45. Poranek muz. 14.00. Odczyt roln. 14.20. Płyty 14.45. Idea Kazimierza Wielkiego a rzeczywistość. 15.05. Tr. z Gdyni 15.25. Wiad. bież. 15.30. Muzyka ludowa. 16.00. Słuch. dla dzieci. 16.30. Recital śpiew. 17.00. Święta Morza. 17.15. Koncert polsk. muzyki. 18.00. Płyty. 18.35. Program na dz. nast. 18.40. Rozmaitości. 19.00. Wiatru od morza. 19.40 Skrzynka poczt. 20.00. Koncert w wyk ork. P. R. 20.50. Dz. wiecz. 22.00. Tr. z Gdyni. 22.25. Wiad. sport. 22.40. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.45 D. c. koncertu.

——:O:——

Z KIELC.

(k) **Wpadł pod koła pociągu, które obcięły mu nogę.** Onegdaj pociągiem osobowym ze st. Łączna przywieziono do Kielc Jana Ściwiarskiego, lat 11, mieszkańca wsi Jędrznie, pow. kieleckiego, któremu koła pociągu towarowego obcięły prawą nogę poniżej kolana. Ściwiarski usiłował wskoczyć do pędzącego pociągu, lecz poślizgnął się i wpadł pod koła ostatniego wagonu ulegając nieszczęśliwemu wypadkowi.

Po udzieleniu pierwszej pomocy umieszczono go w szpitalu św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Nożyczkami w pierś.** Onegdaj o godz. 3 w nocy, w mieszkaniu Józefa Kowalskiego przy ul. Okrzei nr 51 w Kielcach, usiłowała pozbawić się życia Janina Zabrzuch, lat 23, zadając sobie ranę nożyczkami w lewą pierś.

Desperatkę w stane b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

(k) **Zdrzemnął się na cmentarzu.** Onegdaj Leon Meler, st. sierżant 4 p. p. leg. powracając z wycieczki rowerem zdrzemnął się na miejscowym cmentarzu prawosławnym, z czego skorzystał złodziej i skradł mu rower marki „Łucznik" wart. 165 zł.

Meller pieszo przyszedł do Kielc i o swej przygodzie ze smutkiem opowiedział dyżurnemu przodownikowi.

(k) **Okradł brata i zbiegł** Stefan Janus, zam. na Nowym Folwarku pod Kielcami zameldował, że ub. nocy brat jego Jan skradł mu z kasetki 200 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z SOSNOWCA.

WYNIKI KONKURSU IZBY PRZEM. HANDL. NA PRACE NA TEMATY O POPIERANIU WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ.

Komitet popierania wytwórczości krajowej przy izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu zorganizował w szkołach handlowych Zagłębia Dąbrowskiego konkurs na na stępujące tematy: 1) z polityki gospodarczej — „*Wspólny interes przemysłowca, kupca i konsumenta w popieraniu wytwórczości krajowej*"; 2) ogólny — „*Samowystarczalność gospodarcza w Polsce*"; 3) historyczny — „*Czy i o ile od czasów porozbiorowych Polska przedstawiała odpowiedni teren do rozwoju samowystarczalności gospodarczej*"?

Sąd konkursowy dokonał już oceny nadesłanych prac. Specjalnie wyróżniona została praca p. Heleny Dziubińskiej, ucz. III kl. średniej szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie.

Pozatem pierwszą nagrodę przyznano p. Dworakównie, ucz. II kl. średniej szkoły handlowej w Dąbrowie, drugie miejsce p. J. Piętównie, ucz. II kl. średniej szkoły handlowej w Dąbrowie, a trzecie p. J. Malewiczowi, ucz. II kursu liceum handlowego w Będzinie oraz pp. W. Podgórskiej, A. Szolowiczównie i S. Glikstajnównie, uczenicom średniej szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie.

Autorów powyższych prac obdarowała izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu specjalnemi nagrodami książkowemi.

—oO—

Z BĘDZINA

(b) **Powiatowy komitet święta morza** podaje do wiadomości, że materjały propagandowe nabywać można w księgarni Bartnika w Będzinie, przy ul. Kołłątaja.

—)O(—

POŚWIĘCENIE KASY STEFCZYKA W ŁAGISZY.

W Łagiszy odbyło się poświęcenie kasy Stefczyka w pięciolecie jej istnienia.

W kościele parafjalnym w obecności p. starosty Boxy, przedstawicieli sejmiku, spółdzielni rolniczo - handlowej i K. K. O. w Będzinie i sąsiednich podobnych placówek oraz miejscowych organizacyj zostało odprawione na intencję kasy uroczyste nabożeństwo przez ks. proboszcza Banacha, który wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie zebrani udali się do lokalu kasy, gdzie ks. Banach dokonał aktu poświęcenia, poczem złożył serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju placówki.

Genezę powstania kasy i jej stopniowy rozwój przedstawił zebranym jeden z założycieli, obecny prezes zarządu p. Jan Jaśko.

Z zaproszonych gości przemawiali: p. starosta Boxa, przedstawiając zebranym doniosłość kasy na terenie Łagiszy oraz znaczenie kas Stefczyka w ogólności.

Następnie w imieniu kasy Stefczyka w Ząbkowicach przemawiał prezes kasy p. Łada.

Odczytaniem nadesłanych telegramów zakończono uroczystość poświęcenia.

—:O:—

Z CZELADZI.

(c) **Na widok komornika zachorował..** Przy ul. Milowickiej w Czeladzi od kilku lat zamieszkuje p. Wincenty S., któremu na podstawie wyroku sądowego wyznaczono w dniu wczorajszym eksmisję.

Na miejscu egzekucji powstała zabawna sytuacja. Pan S. na widok komornika położył się do łóżka, tłumacząc się, że jest ciężko chory. Komornik znalazł się w kłopocie, nie mógł bowiem dokonać swych czynności.

Pan S. otrzymał prolongatę eksmisji **na 6 dni. Może do tego czasu wyzdrowieje.**

Pamiętajcie, że dziś rozpoczyna się „Święto Morza"!

Udekorujcie domy, balkony, okna...

Plenarne posiedzenie rady szkolnej powiatowej pow. będzińskiego.

Pod przewodnictwem prezesa rady szk. powiatowej dyr. Wł. Mazura i przy współudziale inspektora szkolnego odbyło się plenarne posiedzenie rady szkolnej powiatowej pow. będzińskiego.

Na posiedzeniu między innemi zatwierdzono kilkudziesięciu członków dozorów szkolnych, zaopinjowano podania na posady kierowników publicznych szkół powszechnych w pow. będzińskim. Zatwierdzono plan sieci szkolnej gminy Wojkowice-Kościelne, według którego gmina zostaje podzielona na 9 obwodów szkolnych, a mianowicie: Wojkowice-Kośc. — 285 dzieci z 19 wsi — szkoła 6-o klasowa, Ujejsce — 207 dzieci z 4 wsi — szkoła 5-o klasowa, Trzebiesławice — 154 dzieci z 6 wsi — szkoła 4-o klasowa, Malinowice — 71 dzieci z 4 wsi — szkoła 2-u klasowa, Gołąsza — 75 dzieci z 5 wsi — szkoła 2-u klasowa, Dąbie — 132 dzieci z 7 wsi — szkoła 3-ch klasowa, Góra Siewierska — 82 dzieci z 2 wsi — szkoła 2-u klasowa, Bielowizna — 255 dzieci z 4 wsi — szkoła 6-o klasowa. Antoniowie — 71 dzieci z 3 wsi — szkoła 2-u klasowa.

Następnie rada szkolna powiatowa postanowiła zwrócić się do dozorów szkolnych i opiek szkolnych o przedstawienie wniosków i materjałów dotyczących obowiązków służby szkolnej, a to w związku z zamierzeniem wydania przez radę szkolną powiatową obowiązującego regulaminu dla służby szkolnej w powiecie będzińskim.

Przyjęto do wiadomości oświadczenie członka rady gminnej gminy Olkusko-Siewierskiej i członka rady szkolnej powiatowej p. inż. Marjana Czaplickiego, iż z dniem 1 listopada r. b. zostanie oddana dla użytku szkolnictwa nowowybudowana szkoła powszechna w Kazimierzu, gminy Olkusko-Siewierskiej.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa szkoły prywatnej na Piaskach. Towarzystwo „Czeladź" w maju r. b. oświadczyło władzom szkolnym, że od nowego roku szkolnego nie będzie utrzymywać szkoły powszechnej na Piaskach.

Oświadczeniem tem, zaskoczone zostały władze szkolne, gdyż termin wypowiedzenie jest b. krótki i nie pozwoli na wstawienie odpowiednich sum do budżetu państwowego. Do szkoły tej uczęszczało ponad 1000 dzieci. Personel nauczycielski wynosi 18 osób.

W końcu rada szkolna powiatowa uchwaliła jednomyślnie następującą uchwałę:

„Rada szkolna powiatowa pow. będzińskiego zwraca się do wszystkich dozorów szkolnych i opiek szkolnych w powiecie będzińskim, by dołożyły wszelkich starań w dniu święta morza, aby to święto wypadło jaknajwspanialej i idea święta dotarła do najdalszych osiedli powiatu.

Jakiekolwiek zakusy z czyjejkolwiek strony na granice Rzeczypospolitej będą odparte według godności Narodu polskiego, w czem rada szkolna powiatowa harmonizuje się z całym Narodem".

Pan inżynier

od większych instalacji

Tytuł naukowy wzbudza u ludzi szacunek. Inaczej się patrzy na człowieka, który się przedstawia „Pipkiewicz jestem", a inaczej kiedy się przedstawia „inżynier Pipkiewicz jestem".

Tą słabość ludzką znał p. Michał Białek i choć skończył zaledwie szkołę powszechną przedstawiał się zawsze „inżynier Białek jestem".

Powodziło mu się z tem dobrze tak długo, aż nie zetknął się w pewnem towarzystwie z elektromechanikiem, p. Karolem Kotowiczem, człowiekiem, który czuł wstręt chroniczny do tytułów.

Gdy mu p. Białek, stary zwyczajem przedstawił się, „inżynier Białek jestem", p. Kotowicz skrzywił się i spytał.

— Pan szanowny jaki jest inżynier? Taki co kiszki ludzkie z Przemszą łączy?

— Jakto?

— No, czy taki od kanalizacji?

— Nie. Jestem inżynierem — elektromechanikiem.

P. Kotowicz uśmiechnął się pogardliwie i nic nie odpowiedział. Ale po jakimś czasie, uważając, czy go nikt nie obserwuje, podszedł do jednego z kontaktów i coś tam zmajstrował, gdyż rozległ się suchy trzask i światło zgasło.

— Krótkie spięcie! Krótkie spięcie! — rozległy się głosy.

P. Kotowicz zaświecił zapałkę i uspokoił obecnych.

— Nic nie szkodzi. Jest tu pan inżynier elektrotechnik, to zaraz naprawi.

„Inżynier" zmieszał się nieco, ale gdy mu przyniesiono świecę, zaczął uważnie oglądać druty. Gdy zbliżył się do korków, podniósł rękę, żeby ję dotknąć, ale zawahał się.

— Cholera! — mruknął zapomniając na chwilę o swej roli — żeby mnie prąd nie złapał.

— He, he! — wybuchnął śmiechem p. Kotowicz. — Pan inżynier, widzę, z prądem coś niebardzo za pan brat.

— Nieee... Bo, uważa pan, ja jestem od dużych instalacji... Motorów maszyn, przewodników, a.... a takie drobiazgi to nie moja sprawa.

— Panie inżynierze! — przestał się śmiać p. K. — Pan jesteś tak in żynier, jak ja doktór. Nie mnie bujać, panie ładny! Na takich inżynierach od śmieci wywożenia to się znam! Zjeżdżaj łachudro z krzesła! Sam naprawię!

Nastąpiła dość długa wymiana zdań, w rezultacie której p. Białek oskarżył p. Kotowicza o obrazę.

— Dlaczego pan nie będąc inżynierem, przedstawia się za inżyniera? — spytał p. Białka na rozprawie sędzia.

— Proszę sądu — tłumaczył p. B. — to tylko jak pod gazem jestem. A zresztą ,czy nie każdy z nas jest inżynierem. Robimy plany.. na przyszłość. Budujemy sobie przyszłość. Czysto inżynierska robota.

P. Kotowicz za zbytnie uniesienie zapłaci 20 zł. grzywny

Zbytnie gadulstwo

okupione miesiącem aresztu.

Znanemu w Klimontowie ze zbytniej hałaśliwości p. Antoniemu Giełtowskiemu, cenionemu dozorcy na jednej z pobliskich kopalń, zdarzył się ostatnio bardzo niemiły wypadek.

Kiedy p. Antoni jak zwykle przemierzał zygzakiem ulice Klimontowa, nadszedł rzadko w tych stronach bywający przedstawiciel władzy, krótko mówiąc — policjant

A policjant, jak policjant, — nie wdając się w szczegóły skomplikowanych pomiarów czynionych przez p. Antoniego, nazwał go opojem i sporządził protokół za opilstwo.

Tłumacząc się z tego na posterunku, p. Antoni tak niefrasobliwie mielił podobno językiem, że słowa jego uwieczniono w długim protokule.

Ponieważ normalnie z takiego protokułu bywa sądowa rozprawa, to też p. Antoni był wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu i dostał miesiąc paki.

—:O:—

STAN BEZROBOCIA W CZELADZI.

Półroczna statystyka urzędu pośrednictwa pracy w ostatnich tygodniach wykazuje znaczny spadek bezrobocia w Czeladzi. Bez pracy znajduje się obecnie 1208 osób. Zasiłki pobiera 419 osób. Największy odsetek bezrobotnych stanowią robotnicy niewykwalifikowani, na drugim planie znajdują się górnicy i robotnicy budowlani.

Bardzo mały procent stanowią robotnicy różnych rzemiosł.

Najmniej bezrobotnych było w styczniu br ogólna bowiem liczba wynosiła 892 osoby, największe zasilenie bezrobocia zaznaczyło się w kwietniu i w maju. Liczba bezrobotnych podniosła się do 1445 osób.

Stan ten należy tłumaczyć masowemi redukcjami na kop. Saturn.

Ostatnio sporo osób znalazło pracę przy robotach budowlanych.

—:O:—

Z DĄBROWY.

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE PARKU W DĄBROWIE.

W nadchodzący czwartek o godz. 3 popoł. odbędzie się w Dąbrowie poświęcenie i otwarcie parku miejskiego na Zielonej.

W uroczystości otwarcia parku weźmie udział dyr. funduszu pracy, b. prezydent Dąbrowy *poseł Madeyski*.

Na terenach parku, jak to już nie jednokrotnie donosiliśmy, wybudowana ma być pływalnia, boiska sportowe i t. p.

—000—

KONFERENCJA W SPRAWIE REDUKCJI ROBOTNIKÓW W FABRYCE FITZNER - GAMPER.

Dziś w inspektoracie pracy pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego odbędzie się konferencja przedstawicieli robotników z przedstawicielami dyrekcji fabryki, w sprawie zamierzonej redukcji kilkudziesięciu robotników.

W tych dniach odbędzie się również konferencja, w sprawie redukcji robotników w hucie Bankowej w Dąbrowie.

—:0:—

(d) **Z racji święta morza** odbędzie **się dziś w Dąbrowie uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którem prezydent Kaczkowski wygłosi przemówienie o znaczeniu morza dla Polski, poczem uchwalona zostanie rezolucja.**

POSTRZELENIE ZŁODZIEJA NA KOP. „PARYŻ“.

Podczas włamywania się do biura kapalni „Paryż“ w Dąbrowie, wartownik tejże kopalni postrzelił w lewą nogę, w okolicę pachwiny znanego złodzieja Bogusława Mazurka (Łabędzka 14).

Rannego w stanie niezagrażającym życiu odwieziono do szpitala.

Z ZAWIERCIA.

(z) Obchód 250-lecia „Odsieczy Wiedeńskiej“. Z inicjatywy kierownika tymczasowego zarządu miasta p. Fr. Langerta odbyło się zebranie organizacyjne obywatelskiego komitetu obchodu 250-lecia odsieczy Wiednia.

Zebranie zagaił komisarz Langert, przewodniczył p. J. Nowiński.

Po zapoznaniu się z odezwą komitetu wojewódzkiego przystąpiono do wyboru komitetu powiatowego i grodzkiego. W skład prezydjum komitetu powiatowego i grodzkiego weszli pp.: starosta Konopacki, komisarz Langert, ks. prałat Zientara i dowódca garnizonu pplk. Grzebień.

Następnie dokonano wyboru poszczególnych sekcji, a mianowicie: do sekcji artystyczno - widowiskowej wybrani zostali: pp. dyr. A. Erbe, dyr. sem. H. Jakliczowa, ks. kan. Wajzler, komendant pow. pol. Siwoń, dr. Michnowski, Nowiński, por. Rutkowski, notarjusz Karczewski, Malanowiczowa, T. Stosik, prof. Pelesz, prof. Badowski, prof. Pytlarz. Do komisji finansowej pp.: St. Hollenderski, dyr. A. Erbe, wicekomisarz J. Berndt, inż. E. Dębski i sekr. wydz. pow. S. Malanowicz. Do komisji rewizyjnej pp. inspektor pracy inż. Pawłowski, kierownik urzędu skarbowego Sala i dyr. K. K. O. Masłowski.

Sekretarzem komitetu powiatowego i grodzkiego wybrany został sekr. magistratu p. J. Czarnota. Pozatem w skład sekcji prezydjalnej weszła przewodniczący komitetów lokalnych.

Manifestacje społeczeństwa
w dniu Święta Morza.

W KIELCACH.

Program święta morza w Kielcach przedstawia się następująco. 28 bm.— godz. 15 na znak syren zatrzymuję się ruch na jedną minutę w całym mieście i rozpoczyna się dekorowanie domów.

Godz. 16 — 19 odbywają się walne zebrania organizacyj, uchwalenie rezolucyj i uroczyste posiedzenie rady miejskiej. Uchwalone rezolucje należy doręczyć do godz. 20 w prezydjum magistratu.

Godz. 20.30 capstrzyk z udziałem wojska, organizacyj, przysposobienia wojskowego i straży ogniowej. Na placu Wolności capstrzyk zostanie rozwiązany.

Godz. 21 — sobótki na Kadzielni i psich Górkach (tradycyjne rozsyłanie wicia).

Dnia 29 bm. — godz. 10 rano: uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, po nabożeństwie manifestacyjny pochód na plac Wolności. Uchwalona na pl. Wolności rezolucję specjalna sztafeta zawiezie do Warszawy, celem złożenia do urny na pl. marsz. Piłsudskiego w Warszawie.

Godz. 12.30 — akademja przed gmachem urzędu wojewódzkiego, w razie niepogody w teatrze polskim. godz. 15 — widowisko „Kościuszko pod Racławicami“ na stadjonie 4 p. p. leg. — godz. 18, zabawa ludowa w parku miejskim.

W dniach 29 bm. i 2 lipca zbiórka na ulicach na cele ligi M. i K.

W GOŁONOGU.

W skład komitetu święta morza wchodzą pp.: Stanisław Brok — przewodniczący, zastępca — Danecki, sekretarz — Jan Kulejowski, Józef Bazgier, Piotr Kulak, K. Durajówna, sekcja finansowa — J. Dudzik, Fr. Nowak, sekcja sprzedaży znaczka — St. Gomulski, Al. Wartak, Cz. Wichliński.

Program święta morza: dnia 28 bm. godz. 18.30 zbiórka w szkole nr. 1, uchwalenie rezolucji i palenie sobótek.

29 bm. — sprzedaż znaczka, godz. 10 nabożeństwo i o godz. 12 odczyt w szkole nr. 1.

W MACZKACH.

W dniu 28 bm. — godz. 6 rano — dekoracja domów, o godz. 8 hejnały trębaczy kolejowej straży ogniowej, o godz. 14 — na sygnał gwizdków parowozowych— przerwa w pracy na jedną minutę, godz. 20 — palenie ogniska, naprzeciw gmachu „Kultury“ i przemówienie p. Chodakowskiego.

W dniu 29 bm. godz. 10 rano — zbiórka organizacyj przed kościołem, o godz. 11 nabożeństwo, poczem złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza i uchwalenie rezolucji.

O godz. 19 — akademja z odczytem prof. ks. P. Hojnackiego o znaczeniu morza dla Polski.

Materjały propagandowe wydaje za rząd ogniska KPW. (kancelarja zawiadowcy odcinka drogowego w Maczkach) od godz. 8 do 20 codziennie.

W MYSZKOWIE.

28 bm. o godz. 15 na odgłos syren fabrycznych i parowozów kolejowych, zatrzymuje się na 1 minutę ruch na terenie Myszkowa, dekorowanie domów, sklepów, wystaw chorągwiami ligi morskiej i kolonjalnej oraz chorągwiami o barwach narodowych.

Wieczorem o godzinie 19.30 capstrzyk, zbiórka organizacyj mundurowych na rynku, następnie wymarsz z płonącemi pochodniami. Pochód przejdzie ulicami 1 Maja do Starego Myszkowa, poczem powraca ul. Długą obok kościoła ul. 3 Maja, Kościuszki na plac sportowy gdzie nastąpi: zapalenie sobótki przemówienie, odczytanie rezolucji, tańce marynarski i inne.

29 bm. godzina 8.30 zbiórka organizacyj mundurowych, związków zawodowych, organizacyj społecznych itp. na drodze przy ulicy Kościuszki i Bauertzów, pochód udaje się do kościoła na nabożeństwo. Po wyjściu z kościoła pochód udaje się na plac sportowy gdzie nastąpi: święcenie wody, odśpiewanie Roty i rozwiązanie pochodu. Po południu zabawa ludowa na placu sportowym z której dochód przeznaczony zostaje na fundusz obrony morskiej i akcji kolonjalnej, a w ciągu dnia zbiórka uliczna ofiar na rzecz obrony morskiej i akcji kolonjalnej.

ZA KRADZIEŻ WĘGLA.

Pod Zawierciem schwytany został 20-letni Stefan Gurbała, który wdrapywał się na będące w biegu pociągi i wyrzucał z wagonów węgiel.

Gurbała odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na miesiąc aresztu. Paserka, która przyjmowała skradziony od Gurbały węgiel, 37-letnia Józefa Gałka, ukarana została 6-miesięcznem więzieniem z zawieszeniem kary.

Oboje pochodzą z Zawiercia.

—:O:—

STOSOWAĆ SIĘ DO PRZEPISÓW.

Właściciel autobusu, kursującego między Sosnowcem a Siewierzem, 33-letni Antoni Chmist (Siewierz, Rynek), skazany został przez sąd okręgowy w Sosnowcu za niestosowanie się do obowiązującego rozkładu jazdy na sto złotych grzywny z zamianą na cztery dni aresztu.

—oOo—

(z) **Wycieczka samorządowców do Gdyni.** Wydział powiatowy sejmiku zawierckiego postanowił zorganizować wycieczkę samorządowców do Gdyni. W wycieczce tej wezmą udział: członkowie sejmiku, rad gminnych, wójtowie, sekretarze gminni i sołtysi.

Wycieczka odbędzie się około 15 lipca. Koszty wycieczki narazie nieustalone.

—:O:—

(z) **Komisja rolna w Siewierzu.** W Siewierzu odbyło się zebranie organizacyjne, na którem powołana została do życia gminna komisja rolna.

Referat o celach i zadaniach komisji wygłosił instr. O. T. O. i K. K. p. Drej.

Prezydjum komisji stanowili: pp. przewodniczący W Bronikowski, protokulant instr. Drej i inni. Komisja opracowa ma plan, zmierzający do podniesienia kultury rolnej w Siewierzu.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 119

IX.

Twarz jedynie była odkryta, znajdowała się ona w stanie konserwacji tak doskonalej, z takim wyrazem spokoju, ze zdawało się raczej w obecności snu, aniżeli śmierci.

Doktor Ivos długo przypatrywał się tej twarzy nieruchomej na zawsze.

— Dość się przyjrzeć na rezultat zabalsamowania — rzekł nakoniec, aby mieć pewność, że hrabia de Vadans nie był otruty. Najlżejsza doza trucizny zmieszana z krwią, niedopuściłaby podobnej mumifikacji.

— Tak jest istotnie, — odrzekł Gilbert — i mój protokuł potwierdza to.

— Masz pan tu zapewne laboratorjum chemiczne? — zapytał sędzia śledczy.

— Tak jest, zaraz tam panów zaprowadzę. W laboratorjum tem właśnie dopełniłem zabalsamowania i poddałem trzewia analizie chemicznej, która musiałaby wykazać każdą truciznę. Doświadczenia te powtórzę wobec panów, są one stanowcze.

Gilbert zamknął trumnę, okrył ją krepą, postawił krucyfiks na swojem miejscu i wprowadził swych gości do laboratorjum, dotykającego do gabinetu.

Lampy zostały zapalone i brat zmarłego hrabiego oddał do dyspozycji swego kolegi słoje, zawierające szczątki organiczne, na których robił doświadczenia.

Doktor Ivos wziął się natychmiast do kontrpróby, używając wszelkich środków wskazanych przez naukę.

Kiedy ukończył, sędzia śledczy zapytał go:

— Cóż pan mówisz?

— Utrzymuję toż samo, co mój kolega, że nie było otrucia, hrabia de Vadans umarł na anemję i wycieńczenie sił... zgasł jak lampa, w której brak oliwy.

— Oto jest protokuł, który spisałem — rzekł Gilbert, podając doktorowi Ivos kilka arkuszy papieru drobnym charakterem zapisanych. — Przeczytaj pan proszę... I jeśli uznasz daj swoją aprobatę.

— Zobowiązuję się mówi pan, czytając głośno — rzekł prokurator Rzeczypospolitej.

Lekarz sądowy odczytał głośno i po skończeniu, zawołał:

— Protokół ten jest arcydziełem logiki i jasności, jestem gotów podpisać jego konkluzję...

— Podpisz więc pan — rzekł prokurator, poczem po podpisaniu dodał: — A zatem mamy przekonanie, panowie, że hrabia de Vadans umarł normalną śmiercią.

— A skutkiem tego na pana de Challins ciążą tylko dwa pozostałe zarzuty, ważne bez kwestji, lecz nie tak straszne, to jest wykradzenia testamentu swego wuja i zamiany trumień.

Sędzia śledczy zabrał głos.

— Wątpliwość powstała w moim umyśle — rzekł — wszystko się wiązało w tem potrójnem oskarżeniu. Pierwsze upadło i dwa drugie również nie wydają mi się zbyt poważnemi. Jakie jest zdanie pana szefa bezpieczeństwa?

— W zupełności podzielam pańskie zdanie i doktora Gilberta — odrzekł. — Oczywistem jest, że jakaś nieznana ręka, ręka wroga, urządziła wszystko z tak piekielną zręcznością, aby pan de Challins wydawał się winnym zbrodni, której nie popełnił. Co to za ręka? Tego nie wiem, lecz dowiedzieć się trzeba, dowiedzieć się za jaką bądź cenę! Ażeby dojść do tego odkrycia, doktór Gilbert żąda tymczasowego wypuszczenia na wolność wicehrabiego de Challins, ale niech wie i niech wiedzą wszyscy, że śledztwo się prowadzi i że stawiony będzie przed sąd przysięgłych. Trzeba koniecznie, żeby tak się stało, inaczej prawdziwi winowajcy mogliby się przestraszyć i za pomocą ucieczki wymknąć się z naszych. Tych winnych doktór Gilbert obiecał nam wyjawić. — Słowa dotrzymа, tak sądzę i jestem tego pewny, on sam więcej uczyni, aniżeli wszyscy nasi agenci.

— Możecie panowie liczyć na mnie! — zawołał Gilbert — nie ustąpię przed zadaniem, jakie mi powierzacie. — Koniecznem jest, aby rehabilitacja była tak publiczna i rozgłośna, jakiem było oskarżenie... W dzień sądu, wobec trybunału, wobec tłumów, z pomocą Boską odkryję prawdę, zdemaskuję prawdziwego zbrodniarza, przysięgam na to!

— Zgoda, zadość uczynimy prośbie pana — rzekł prokurator — chyba, że sprzeciwi się temu pan sędzia śledczy, wszechwładnie kierujący procesem.

— Nie sprzeciwiam się bynajmniej słusznemu żądaniu — odparł pan Galtier—podpiszę jutro rozporządzenie wypuszczenia więźnia za kaucją (pan Gilbert przyrzekł dać potrzebną sumę). Poproszę tylko pana szefa bezpieczeństwa o roz ciągnięcie dozoru nad Raulem de Challins. d. c. n.

Sensacyjne odkrycie japońskiego profesora

W promieniach X można obserwować tkankę nerwową

Od czasu wiekopomnego odkrycia promieni Roentgena, dzięki niestrudzonym badaniom, udało się medycynie stopniowo przez ulepszanie aparatury uprzystępnić badanie i widzenie coraz to innych organów wewnętrznych ludzkiego ciała. Z początku obserwowano jedynie kościec i ciała obce, powoli zasiąg badania przy pomocy promieni X rozszerzył się na gruczoły i jamy ciała, na płuca, serce, przewód pokarmowy, śledzionę, wątrobę itd.

Ostatnio dzięki odkryciu specjalnego, niewinnego dla organizmu środka, który powoduje powstanie cienia naczyń krwionośnych w świetle roentgenowym, udało się zastosować te niezwykłe promienie do badań aparatu krążenia. Obecnie poruszyła świat lekarski nowa sensacja na polu zastosowania promieni X w djagnostyce. Oto na posiedzeniu tow. lek. w Wiedniu profesor japoński dr. M. Saito doniósł że udało mu się rozszerzyć stosowanie promieni X w badaniu organizmu do — może istotnie — najdalszych granic. Oto przez injekcję radjoaktywnej substancji do organizmu, udało się prof. Saito uwidocznić w promieniach X nerwy i naczynia limfatyczne.

Odkrycie to ma niesłychane znaczenie dla medycyny, a zwłaszcza dla chirurgji i neurologji. Dziś możemy śmiało powiedzieć że niemal wszystkie organa i części ciała są dostępne oczom lekarza przy użyciu promieni X.

W czasie dyskusji, jaka wyłoniła się w związku z referatem prof. Saito, szereg mówców podniósł, że substancja radjoaktywna, wprowadzona do organizmu, dla uwidocznienia tkanki nerwowej w świetle roentgenowym, moze przynieść szkodę pacjentowi.

Chciażby nawet tak było — nie umniejsza to wagi odkrycia, albowiem należy się liczyć w przyszłości jużto z okryciem środka, który zneutralizuje szkodliwe działanie wspomnianej substancji, już też z odkryciem innego środka, który nie będąc szkodliwy dla organizmu, spełni w badaniu tę samą rolę, jaką spełnia substancja prof. Saito.

—oOo—

MARINETTI O BRUNETACH I BLONDYNKACH.

Tytul ostatniego utworu Marinettiego twórcy futuryzmu brzmi: „Na chwałę brunetom i na pohybel blondynom"! W książce twórcy futuryzmu spotykamy takie sentencje: „Ciemne włosy i smagła skóra to słońce! Jasne włosy i jasna skóra —to księżyc! Nigdy księżyc nie zaćmi słońca. albowiem kiedy słońce przestanie świecić, zgaśnie księżyc. Historję świata tworzą bruneci. Kobieto! Żono moja! Matko moja! Jak możesz kochać blondyna? Blondyn to bułka niedopieczona, jeść należy tylko dobrze wypieczony, rumiany chleb. Niech żyją bruneci" Jako komentarz należy dodać, że sam Marinetti jest ognistym brunetem. Według przysłowia francuskiego—„On n'est jamais si bien servi que par soi — meme".

——:0:——

Ofiary.

Mecenas Jan Kazański złożył w oddziale „Expresu Zagłębia" w Zawierciu 5 zl. tytułem ofiary na cel publiczno społeczny, do uznania Redakcji.

Kwotę tę przeznaczamy na ochronkę im. prez. Michaliny Mościckiej w Zawierciu.

Specjalista od zmartwień.

Amerykańskie ofiary kryzysu.

W jednym z większych ogrodów miejskich Nowego Jorku, Bryan-Parku, pewien znany w Nowym Jorku lekarz chorób nerwowych, dr. Collins, spotkał swego dawnego znajomego, niegdyś bogatego, dzisiaj pogrążonego w całkowitej nędzy kupca.

Człowiek ten wyglądał okropnie, Lekarz jednak nie spytał go: „Co się z panem dzieje?" lub „Panie, nie trzeba się przejmować", tylko zamiast tego powiedział:

— Czy jadł pan już obiad?

— Od dwu dni nie jadam i nie sypiam — brzmiała odpowiedź.

— Wobec tego zapraszam pana na talerz gorącej zupy — powiedział lekarz.

Poszli. Lekarz zaczynał rozmowę na różne tematy, ale kupiec milczał cały czas uparcie. Wreszcie powiedział ponuro:

— Postanowiłem odebrać sobie życie.

— Tak? — spytał lekarz — a jaką pan obrał metodę?

— Wyskoczę z okna — brzmiała odpowiedź.

— W takim razie zapraszam pana do siebie — rzekł lekarz. — Moje okno jest w każdej chwili do pańskiej dyspozycji.

Kupiec spojrzał, zrazu zdumiony tem zdaniem, potem po twarzy jego przeleciał uśmiech. Wreszcie roześmiał się głośno.

Nie odebrał sobie życia.

Lekarz, opowiadając o tym wypadku, dodawał:

— Tego człowieka uratował talerz gorącej zupy, ale przedewszystkiem poczucie honoru. Teraz jest nanowo człowiekiem, który walczy z przeciwnościami i ma nadzieję.

Ów dr. Collins jest człowiekiem, zajmującym się poważnie zagadnieniem trosk i zmartwień kryzysowych u ludzi, których los dotknął ciężko.

Bada on, o ile troski te rujnują ludzi, w jaki sposób ludzie się przed niemi bronią.

Kryzys szalejący w Ameryce z wyjątkową siłą, dotknął miljony ludzi, ale większość z nich ma w sobie siłę samoobrony, która działa nadzwyczaj mocno.

Wiadomą jest rzeczą, że po to, by być wyzwolonym z jakiejś męczącej nas myśli, musimy ją zastąpić inną intensywną myślą. Zgodnie z tem zaobserwowano, że nigdy w Ameryce nie było takiego zainteresowania się poważną muzyką, jak podczas ostatniego kryzysowego okresu i że w tym samym czasie, kiedy tak wydatnie spadł automobilizm, wzmogły się zamiłowania amerykanów do hodowli roślin i ogrodnictwa.

Lekarze amerykańscy spostrzegli nadto, że kobiety o wiele łatwiej znoszą kryzysowe katastrofy, niż mężczyźni. Mimo, że o wiele prędzej ogarnia je panika i lęk przed zubożeniem, łatwiej przechodzą potem do porządku dziennego nad przykrościami. Potężną pociechą dla nich jest fakt, że mogą się porządnie wypłakać, oraz niekiedy wyładować w domowej kłótni.

Zauważono jednak, że mimo, iż nie brak ludzi, którzy nie śpią po nocach i rozmyślają o samobójstwie ilość samobójstw w Ameryce raczej się ostatnio zmniejszyła.

Pewne towarzystwo ubezpieczeń obliczyło, iż z klientów jego na 100 tysięcy przeciętnie 13 kończyło samobójstwem w roku 1910, teraz zaś liczba spadła do 10 na 10 tysięcy i z każdym miesiącem jest mniejsza.

Lekarz od zmartwień kryzysowych z ufnością patrzy w przyszłość. Twierdzi, że ludzie się przyzwyczają i do tych trosk.

Książęta idą za głosem serca

Poco im królewstwo?

Małżeństwo księcia Asturji z piękną kubanką to prawdziwy dramat filmowy. Wzruszona publiczność znajdzie w nim wszelkie motywy sentymentalnego utworu; młodość prześladowaną, miłość z przeszkodami, piękne dekoracje, zbytek, królewska krew i „happy end".

Wszyscy żałowali, oczywiście, że ojciec pana młodego eks - król Alfons XIII nie był obecny na ceremonji. Zabroniła mu, widocznie, małżonka, ale wszyscy pocieszali się tem, że sercem przywolił na tę wzruszającą i piękną ceremonję, która uwieńczyła zwycięstwo prawdziwej miłości.

Książe Asturji pokazał, że mało dba o tron hiszpański. O wiele więcej obchodzi go szczęście pięknej kubanki, no, i jego własne, niż problematyczne szczęście poddanych hiszpańskich.

— Nie dbam o to, by imię moje było kiedykolwiek zakończone numerem porządkowym — powiedział a jeżeli nie powiedział, to w każdym razie pomyślał książę i... popełnił z lekkiem sercem mezaljans.

To samo zresztą, tylko nieco wcześniej, zrobił syn kronprinza, wnuk cesarza Wilhelma. Gdy mu zwracano uwagę na niestosowność małżeństwa z mieszczanką, odpowiedział:

— Mój dziadzio zrobił to samo, a był znacznie ode mnie starszy. Nie dbam o tron niemiecki. Niech sobie Niemcy sami dają radę bezemnie.

I Niemcy, rzeczywiście, jakoś dają sobie radę.

Inny znowu następca tronu, tym razem wcale nie fikcyjnego, jak tamci, ale realnego, nie żeni się coprawda niestosownie, ale nie żeni się wcale, mimo że wywierają na niego nacisk w tym kierunku. Podobno nie chce tego uczynić bez uczucia.

„Szczęśliwy, jak król" powiada przysłowie. Ale z tem szczęściem królów musi być jakoś wątpliwie kiedy książęta tak mało dbają o swój ewentualny tron.

Wolą szczęście w mniejszym zakresie, ale za to pewniejsze.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

„HAKOAH" (KAZIMIERZ) — SKS. (SRZEMIESZYCE) 9:1 (5.1).

W ub. niedzielę, zostały rozegrane zawody towarzyskie między, Hakoah—SKS. które przyniosły zasłużone zwycięstwo SKS. w stosunku 9:1.

O MISTRZOSTWA KL. B. KS. SATURN — KRAFT (SIŁA) 3:1 (0:0).

W Grodźcu na boisku „Solvayu" rozegrane zostały zawody o mistrzostwo kl. B. między Saturnem a Kraftem z wynikiem 3:1 dla Saturna.

* * *

Jutro odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo kl. B.: **Brynica — Saturn, Samson — Świt, Gwiazda — Dąbrowa, Arja — Zew, Czarni — Kraft i Nad Brynica — Płomień.**

ZAWODY W PIŁKĘ KOSZYKOWĄ W NIWCE.

W dniu 29 bm. odbędą się zawody rewanżowe w koszykówkę na boisku szkolnem w Niwce między następującemi zespołami: godz. 10 państw. sem. naucz. mesk. Sosnowiec — korpus kadetów nr. 1 marsz. J. Piłsudskiego Drużyna I-sza.

11-ta. Amatorski klub sportowy związku strzeleckiego Niwka — korp. kadetów nr. 1 druż. III-cia.

12-ta 35 Z. drużyna harcer. Klimontów nr. 1, druż. III-cia.

II-ga.

Zawody powyższe wchodzą w program święta morza. Po zawodach odbędzie się uroczystość wręczenia proporca A. K. S. Z. oraz dyplomów drużynom biorącym udział w zawodach z korpusem kadetów nr. 1.

ZAWODY O ODZNAKĘ STRZELECKĄ W ZAGÓRZU.

Odbyły się w Zagórzu zawody strzeleckie o odznakę II i III klasy, urządzone przez miejscowy oddział związku strzeleckiego.

Do zawodów stanęli członkowie organizacyj, znajdujących się na terenie Zagórza, zdobywając 8 odznak II klasy i 11 klasy III-ciej.

Z ramienia komendy powiatu Z. S. wziął udział p. **E. Zarychta.**

—oOo—

O. T. S. — OLKUSZ — STRZELEC BOLESŁAW 5 : 3.

Niedzielne rozgrywki piłki nożnej na boisku w Olkuszu pomiędzy O. T. S. Olkusz i Strzelec — Bolesław zakończono wynikiem 5:3 na korzyść Olkusza.

—oOo—

WŁADZE SPORTOWE O. T. S. W OLKUSZU.

W sali konferencyjnej sejmiku olkuskiego w Olkuszu, odbyło się organizacyjne zebranie olkuskiego towarzystwa sportowego. na którem wyłoniono komitet oraz omówiono sprawy związane z działalnością nowopowstałej organizacji sportowej.

Do komitetu statutowego weszli pp.: Stefan Brudz, Mieczysław Burakowski i Janusz Stolarski. Do zarządu zaproszono pp.: Majewskiego — prezes, dyrektora M. Berezowskiego i kpt. Zwarycza — wiceprezesi, Stanisław Rumprechta i Józefa Lekkiego — sekretarze, Stanisława Kuźniaka i Stefana Ładosia — skarbnicy, Józefa Kondka — referent propagandowo prasowy, d-ra Ossowskiego — główny gospodarz.

Do komisji rewizyjnej pp.: dyrektora Stan. Szwarcszteina, dyrekt. St. Jabłońskiego, d-ra Kiciarskiego, prof. Rysia, St. Kotewicza, Wacława Gęgotka i F. Fajkesa. Do sądu koleżeńskiego pp.: sędziego śledczego A. Voydta, notarjusza Swolkiena, adwokat Ziółkowskiego i K. Patrykowskiego.

HUMOR.

PODSŁUCHANE.

Młoda para wiruje w takt „la Javy",

Ona: Czy lubi pan tańczyć?

On: Przepadam!

Ona: Dlaczegoż więc się pan nie nauczy?

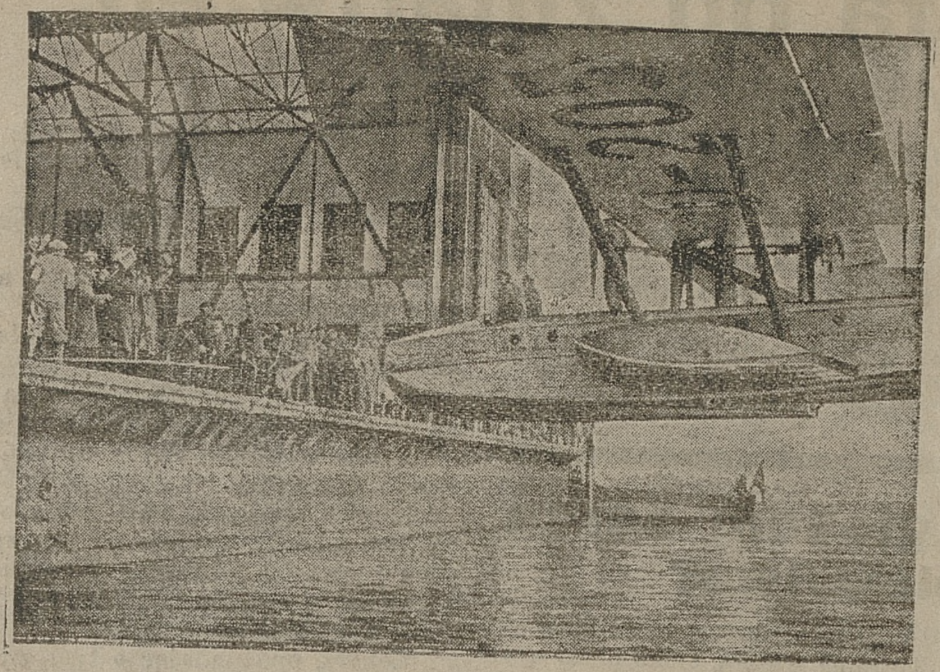
SZKODA.

— Wiesz, Chaim... bywają chwile kiedy z całego serca żałuję, że nie jesteśmy ludożercami.

— Co jest?

— Rozumiesz, gdybym był ludożercą, dawnoby już nie było śladu po mojej teściowej.

PRZED LOTEM PRZEZ ATLANTYK.



Włoska eskadra lotnicza, która pod dowództwem gen. Balbo lecieć ma na podbój Atlantyku pilnie trenuje do gigantycznego lotu. Na zdjęciu jeden z hydroplanów na chwilę przed lotem treningowym.

KATASTROFA TRAMWAJOWA



W Londynie wydarzyła się katastrofa tramwajowa, która szczęśliwie zakończyła się tylko dotkliwem potłuczeniem kilku pasażerów. Motorniczy nagle zahamował pędzący tramwaj, tak, że ten wyskoczył z szyn i runął w poprzek jezdni, co widoczne jest na ilustracji.

DO WALKI O NOWY REKORD.



Automobilista angielski Campbell, który ostatnio ustalił na Florydzie rekord szybkości na samochodzie, w niedługim czasie rozpocząć ma trening do nowej walki o pobicie rekordu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

DROBNE OGŁOSZENIA w „Expresie Zagłębia" mają zawsze niezawodny skutek

POSADY i PRACE

POSZUKUJE damskiego fryzjera (ondulator) Figaro, Siemianowice Śl. Bytomska 56.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski zaraz na stałe Sosnowiec, Nowopogońska Nr. 27.

POTRZEBNA kucharka restauracyjna Dąbrowa Górn., Restauracja „Oaza".

POTRZEBNA ondulatorka manicurzystka od zaraz, warunki pensja Zajdman Będzin, Modrzejowska 43.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ maszynę do pisania biurową w dobrym stanie. Zgłoszenia z adresami do administracji „Expresu Zagłębia" pod „C. G.".

ROWER w bardzo dobrym stanie kupię. Zgłoszenia z rowerem, Będzin, Sielecka 23 od 4 do 6 popoł.

MOTOCYKL B. S. A. 500 cm i damski turystyczny 3.75 KM. zupełnie bezpieczny, oba w najlepszym stanie i pracy sprzedam Dąbrowa Górnicza, Żeromskiego 10b. Gemborek.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Centrum Sosnowca. Wygody. Telefon 11-78.

GARAŻ, duży, nadający się na każdy warsztat, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: administrator domu Nowopogońska 28, Sosnowiec.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

AGNIESZKA PODASZ zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

SZ. FELDMAN, Sosnowiec, ul. Dekierta 2 zgubił patent kategorji 8, wydany przez urząd skarbowy w Sosnowcu.

ICEK MARKOWICZ zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

CZARNECKI JÓZEF zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. w Zawierciu.

PAWLIK WINCENTY zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Sosnowcu, którą unieważnia.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

PRZYBŁĄKAŁ się pies buldog jest do odebrania. Sosnowiec, ul. Brzozowa 19 za zwrotem kosztów.

NINIEJSZYM zawiadamiam Szan Publiczność, iż dnia 1 lipca otwieram sklep sprzedaży galanterji ludowej po cenach przystępnych. Dąbrowa - Górnicza, Sobieskiego 27, w dawnym lokalu Opielakowej. Marja Januszewska.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski